

Bogdan Ferdek

Wielki Piątek, Ukrzyżowany Chrystus usprawiedliwieniem grzeszników

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/2, 253

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WIELKI PIĄTEK – 29 III 2002

Ukrzyżowany Chrystus usprawiedliwieniem grzeszników

Dnia 31 października 1999 r. w Augsburgu Kościół katolicki i Kościół luterński podpisały wspólną *Deklarację w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*. Słowo *usprawiedliwienie* staje się dzisiaj słowem coraz bardziej obcym, choć czasami zdarza się w świecie polityki, że pod wpływem mediów politycy usprawiedliwiają się przed opinią publiczną z różnych afer. Kto jednak usprawiedliwi grzesznika przed Bogiem? Chociaż grzech zyskuje dziś prawo obywatelstwa w życiu ludzi, to wcale to nie oznacza, że Bóg toleruje grzech. Choćby w sondażach opinii publicznej 99 proc. respondentów mówiło, że nie ma grzechu, to jednak Bóg nie ustanawia zła lub dobra według sondażu opinii publicznej. Kto więc usprawiedliwi grzesznika przed Bogiem?

Sprawiedliwość Boga jest inna niż sprawiedliwość ludzi. U starożytnych Greków boginią sprawiedliwości była Temida. Ta bogini sprawiedliwości była przedstawiana z wagą w jednej ręce, opaską na oczach i mieczem w drugiej ręce. Za tym przedstawieniem Temidy kryje się rzymskie pojęcie sprawiedliwości – *oddać każdemu to, co mu się słusnie należy*. Gdyby Bóg był Temidą, to każdy grzesznik, zważony na wadze Temidy, zasługiwałby tylko na miecz. Nikt z nas nie zostałby usprawiedliwiony. Jednak sprawiedliwość Boga jest inna. Mówi o tym krzyż. To, co powinno spotkać grzeszników, spotkało niewinnego Syna Bożego. To on został osądzony przez Boga za grzeszników. Usprawiedliwienie przed Bogiem zostało nam wysłużone przez krzyż Chrystusa. On jest naszą sprawiedliwością przed Bogiem.

Ta sprawiedliwość Chrystusa zostaje nam udzielona przez wiarę. Bóg usprawiedliwia każdego, kto wierzy w Jezusa (Rz 3,26). Jednak ta wiara nie może być wiarą święteczną, martwą lub infantylną. Takiej wierze świętecznej, martwej i infantylnej Jan Paweł II przeciwstawił w Licheniu wiarę żywą, mocną i dojrzałą.

Wiarę żywą, która każdego dnia karmi się modlitwą, umacnia sakramentami świętymi i czerpie z bogactwa Ewangelii Chrystusowej

Wiarę mocną, która nie lęka się żadnych trudności ani cierpień czy niepowodzeń, bo oparta jest na przekonaniu, że dla Boga nie ma nic niemożliwego

Wiarę dojrzałą, bez zastrzeżeń, która współdziała z Kościołem świętym w autentycznym budowaniu mistycznego Ciała Chrystusa. Taka wiara żywa, mocna i dojrzała daje nam sprawiedliwość Chrystusa. Tylko taka wiara usprawiedliwia grzesznika przed Bogiem.

Bóg usprawiedliwia grzesznika przez wiarę dzięki krzyżowi Jezusa Chrystusa. Bóg nie jest więc Temidą, która ma związane oczy i waży grzesznika, aby go karać mieczem. Bóg ukarał za grzeszników swojego własnego Syna. Chrystus Ukrzyżowany jest usprawiedliwieniem grzeszników przed Bogiem. Grzesznik może dostąpić tego usprawiedliwienia przez wiarę, lecz nie byle jaką wiarę, lecz wiarę żywą, mocną i dojrzałą.

ks. Bogdan Ferdek